

KS. BOLESŁAW KUMOR

PROJEKTY REORGANIZACJI KOŚCIOŁA POLSKIEGO W LATACH 1918—1925*

W 1906 r. biskup wrocławsko-kaliski Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki w relacji do Rzymu wysunął postulat, by „przeprowadzić nowy podział diecezji w Królestwie Polskim, a to dlatego, ponieważ diecezje są zbyt rozległe i ludne”. Rzeczywiście sytuacja organizacyjna Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim, stworzona jeszcze w 1818 r., domagała się wielu zmian. Najbardziej niekorzystnie były usytuowane stolice biskupie, z których jedynie Warszawa i Lublin miały położenie centralne w stosunku do terytorium diecezji. Natomiast Kielce, Płock, Sandomierz, Sejny, Włocławek i Janów Podlaski, ten ostatni skasowany przez rządy rosyjskie w ramach represji po powstaniu styczniowym, leżały na krańcach diecezji do tego stopnia, że sąsiadujące z katedrą biskupią parafie należały do innych diecezji. Była w tym niewątpliwie myśl zaborcy, by utrudnić kontakt biskupa z księżmi i diecezją. Daleko lepiej pod tym względem były usytuowane stolice biskupie w zaborze austriackim i pruskim¹.

Pod względem terytorialnym niewątpliwie najbardziej rozległą była archidiecezja mohylowska, obejmująca tereny Rosji — od Rygi, Połocka i Witebska aż do Kamczatki i Władywostoku. Była to największa diecezja świata, ale miała charakter wybitnie diasporyczny. Na ziemiach dzisiejszej Polski najbardziej rozległą była diecezja wrocławska, która wraz z Delegaturą berlińską obejmowała tereny od Wisły, Raciborza i Zgorzelca do Bałtyku i Rugii i liczyła ok. 125 000 km². Najmniejszą zaś była diecezja krakowska, obejmująca ok. 7500 km².

Pod względem liczby katolików w 1910 r. najwięcej liczyła ich diecezja wrocławska — 3 675 000, najmniej zaś skasowana przez rząd rosyjski diecezja mińska — 270 000 katolików. Ale szereg diecezji, jak: Lwów, Przemyśl, Warszawa, Kielce, Lublin, Włocławek, Żmudź i Wilno — liczyły od 1 do 2 milionów katolików. Największą liczbę placówek duszpasterskich i księży miała diecezja wrocławska; w 1910 r. było tu 931 parafii, 2205 kościołów i kaplic publicznych i 1814 księży diecezjalnych

* Wykład wygłoszony na inauguracji roku 1974/75 w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie dn. 3 X 1974 r.

¹ Ważniejsza bibliografia: Z. Czernicki, *Schematyzm Kościoła rzymsko-katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1925; B. Kumor, *Początki metropolii krakowskiej*, *Analecta Cracoviensia* (1969) 387—403; tenże: *Granice metropolii i diecezji polskich* 968—1939, Lublin 1969, 1971 (nadb.); M. Pirożyński, *Statystyka Kościoła w Polsce*, Lublin 1935; A. Stanowski, *Diecezje i parafie w XIX i XX w.*, *Znak* 17 (1965) 1610—1652; T. Długosz, *Kościół w Polsce (Stan obecny w świetle cyfr)*, *Przegląd Teologiczny* 1 (1920) z. 1, 39—51; C. Streit, *Atlas hierarchicus*, Paderborn 1913. W przypisach podano wyłącznie dokumentację archiwalną.

oraz 145 zakonnych. Najmniej liczyła ich diecezja mińska — 47 parafii i 80 księży.

Pod względem liczby wiernych na 1 kapłana diecezjalnego i zakonnego, najlepsza sytuacja była w diecezji warmińskiej — 1039 katolików na 1 kapłana, najgorsza zaś w diecezji łuckiej i zytomierskiej — 4133 katolików na 1 kapłana. Pod względem przeciętnej liczby katolików na 1 parafię, najlepsza sytuacja była w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, gdzie na 1 parafię przypadało 2148 wiernych, zaś najgorzej było w diecezji lubelskiej i archidiecezji warszawskiej, gdzie na 1 parafię przypadało 6175 (Warszawa) i 6250 (Lublin) katolików.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę poszczególne zabory, to najlepiej na odcinku parafia — wierni sytuacja kształtowała się w zaborze pruskim, gdzie na 1 parafię przypadało 3294 katolików, zaś na odcinku kapłani — wierni w zaborze austriackim, gdzie na 1 kapłana diecezjalnego przypadało 2227 katolików. Najgorzej natomiast na odcinku parafia — wierni było w Królestwie Polskim, gdzie przeciętnie na 1 parafię przypadało 4808 katolików, a na odcinku kapłani — wierni w zaborze pruskim, gdzie na 1 kapłana przypadało 3314 katolików.

Kościół katolicki obrz. łac. na ziemiach polskich około 1910 r.

Z a b ó r	Diecezje	Katolicy	Parafie	Księża	Liczba katolików na 1 par.	Liczba katolików na 1 kapł.
Zabór rosyjski:						
Królestwo Polskie						
	8	8 375 817	1742	2870	4808	2918
	7	4 948 465	1084	1978	4565	2502
inne ziemie						
	4	3 950 730	893	1774	4424	2227
Zabór austriacki z Bukowiną						
	5	6 236 245	1893	3314	3294	3294
Zabór pruski (z Delegaturą)						
	23	23 511 257	5612	9936	4189	2366

Tak więc Kościół katolicki obrz. łac. na ziemiach polskich obejmował łącznie w 1910 r.: 4 metropolie, 3 diecezje wyjęte, 23 archidiecezje i diecezje, 23 511 251 katolików, 5612 parafii i 9936 kapłanów diecezjalnych.

Czy była to sytuacja dobra? Porównanie z sąsiednimi Niemcami, Czechami i Węgrami wskazuje, że Kościół polski był mocno nie doorganizowany. Podczas bowiem, gdy przeciętnie w Kościele polskim wypadało na 1 diecezję 1 022 228 katolików, 244 parafie i 432 księży, to w sąsiednich państwach katolickich sytuacja przedstawiała się daleko lepiej. Tak w Niemczech (bez diecezji ziem polskich) na 18 031 000 katolików były 4 metropolie, 6 diecezji wyjętych i łącznie 26 archidiecezji i diecezji, 9406 parafii oraz 18 823 kapłanów diecezjalnych, co przeciętnie daje na 1 diecezję — 601 103 katolików, 313 parafii i 627 kapłanów. W Czechach na 9 260 532 katolików były 2 metropolie, 6 archidiecezji i diecezji, 2455 parafii i 6373 kapłanów diecezjalnych, co przeciętnie daje na 1 diecezję — 1 543 422 katolików, 409 parafii i 1062 kapłanów. Na Wę-

grzech sytuacja była niewątpliwie najlepsza. Tu na 8 423 363 katolików były 4 metropolie, 22 archidiecezje i diecezje, 3834 parafie i 6606 kapłanów, co przeciętnie daje na 1 diecezję 382 834 katolików, 174 parafie i 300 księży. Porównania te wskazują, że tylko i jedynie diecezje czeskie były liczniejsze w katolików, parafie i księży, natomiast na pozostałych odcinkach Kościół polski stał w dalekiej kolejce. Ta odległość zwiększyłaby się zapewne kilkanaście razy, gdyby za przedmiot porównania wziąć organizację Kościoła we Francji, Hiszpanii i Włoszech.

Jest rzeczą nadszwycząj pocieszającą, że Episkopat Polski zdawał sobie sprawę z konieczności nowego, lepszego podziału organizacyjnego i doorganizowanie Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Konieczność tę jeszcze bardziej postawiło na porządku dziennym powstanie niepodległego Państwa Polskiego (1918 r.) i jego nowe granice, które w żadnym wypadku nie pokrywały się z jego granicami kościelnymi. Dość wspomnieć, że w II Rzeczypospolitej Polskiej po 1921 r. znalazły się 3 metropolie (Gniezno—Poznań, Warszawa, Lwów), a czwarta w części (Mohylów) i 16 archidiecezji i diecezji, a nadto części 4 diecezji (Wrocław, Spisz, Zmudź, Mińsk) — których stolice pozostały poza politycznymi granicami Polski, podczas gdy części niektórych diecezji polskich (Lwów, Poznań, Chełmno, Wilno, Łuck) pozostawały poza jej politycznymi granicami.

Po raz pierwszy projekt nowego podziału terytorialnego Kościoła w Polsce stał się podstawą dyskusji na konferencji Episkopatu metropolii warszawskiej w dniu 12 I 1916 r., kiedy to na wniosek biskupa płockiego A. J. Nowowiejskiego postanowiono przygotować „materiały do przyszłych rozmów i reorganizacji Kościoła w Polsce”². Ale trzeba dodać, że projekt ten dotyczył wyłącznie i tylko b. Królestwa Polskiego. Dla całej Polski sprawą tą zajęto się dopiero w 1919 r. Wtedy to na sesji episkopatu polskiego w Gnieźnie (26—30 VIII 1919 r.), pod przewodnictwem kard. prymasa E. Dalbora polecono biskupowi podlaskiemu H. Przeździeckiemu, a od 1921 r. biskupowi pomocniczemu sejneńskiemu R. Jałbrzykowskiemu „przygotowanie ogólnopolskiego projektu reorganizacji Kościoła w Polsce”. Trzeba tu zauważyć, że głównym *spiritus movens* był biskup H. Przeździecki, jako sekretarz episkopatu Polski. W oparciu o te pełnomocnictwa biskup H. Przeździecki rozesłał w dniu 19 IV 1920 r. do ordynariuszy Polski ankietę z następującymi pytaniami:

1. Jakie należy stworzyć nowe metropolie i diecezje?
2. Jakie korektury należy przeprowadzić w granicach istniejących metropolii i diecezji?
3. Które stolice biskupie należy przenieść do dogodniejszych miejscowości?³

A jakimi wytycznymi kierowano się przy opracowaniu tego projektu? Nad zasadami tymi dyskutowano na konferencjach episkopatu w 1921, 1922, 18 i 19 III 1924, ale najlepiej sprecyzowano je na konferencji w Częstochowie w dniach 2 i 3 lipca 1924 r., w której wzięło udział 26 ordynariuszy polskich. Wówczas to przyjęto następujące zasady w sprawie nowego zorganizowania Kościoła w Polsce:

² Archiwum Diecezjalne w Lublinie. Rep. 61 I 1: Protokoły konferencji i zjazdów biskupów 1915—1930 (protokół konferencji z 12 I 1916 r.).

³ Tamże (Protokół konferencji biskupów w Gnieźnie — luźny druk).

1. przy tworzeniu nowych diecezji i rozgraniczeniu dawnych należy uwzględnić nade wszystko potrzeby religijne i państwowe wiernych,

2. stwierdzono, że dotychczasowy układ administracyjny Kościoła był narzucony przez państwa zaborcze, na skutek czego prawie wszystkie stolice biskupie poza Warszawą w b. Królestwie Polskim, są na krańcach diecezji,

3. liczba ludności diecezji winna się wahać od 500 000 do 1 miliona,

4. stolice niektórych diecezji należy przenieść do dogodniejszych miejscowości,

5. w mieście biskupa unickiego winien być biskup łaciński,

6. przy rozgraniczaniu diecezji i metropolii należy zatrzeć granice rozbiorowe,

7. prowincje kościelne powinny obejmować ludność podobnego charakteru⁴.

Te zasady miały też służyć za podstawę nowego podziału struktury terytorialnej Kościoła w Polsce. Do struktury tej należało: prymasostwo, metropolie i diecezje. Zmianą granic diecezjalnych, względnie metropolitalnych, nie będę się zajmował w tym referacie.

Sprawa prymasostwa polskiego w II Rzeczypospolitej okazała się bardzo drażliwa i trudna do rozwiązania. Trzeba bowiem było rozstrzygnąć dwa dylematy: kto jest prymasem Polski oraz czy prymasostwo jest tylko tytułem honorowym, czy też urzędem kościelnym z jurysdykcją? W odrodzonym bowiem Państwie Polskim było dwóch prymasów: w Gnieźnie, z przywileju soboru w Konstancji „Prymas Polski” i w Warszawie, z przywileju pap. Piusa VII (1818), z tytułem „prymasa Królestwa Polskiego”. Opinia ówczesnej Europy widziała prymasa tylko w osobie metropolity Gniezna i Poznania. Tak 14 III 1917 r., w czasie obecności prymasa E. Dalbora w Warszawie na 100-lecie metropolii warszawskiej oceniał ten fakt dyplomata austriacki von Ungron w relacji do Wiednia: „cała Warszawa jest pod wielkim wrażeniem konferencji biskupów polskich, którzy przybyli tu w liczbie 12 ze wszystkich ziem polskich... na czele z arcybiskupem Gniezna i Poznania E. Dalborem... Na jego obecność kładzie się tu specjalny nacisk, jako że uważa się go za prymasa Polski i przewodniczącego wszystkich biskupów polskich i że w jego obecności znalazła usymbolizowanie jedność ziem polskich na odcinku kościelnym”⁵. Tak samo wyrażała się opinia publiczna w kraju, a prof. Władysław Abraham z Uniwersytetu Lwowskiego, na łamach „Kurierza Warszawskiego” i „Poznańskiego” radził, by sprawę tę załatwić przy konkordacie przez połączenie Gniezna i Warszawy unią personalną. Biskupi polscy zapytani w tej sprawie przez nuncjusza apost. W. Lauri, w ogromnej większości wypowiedzieli się za Gniezmem, ale niektórzy z metropolii warszawskiej wskazali na Warszawę.

W 1921 r. na konferencji episkopatu Polski przedłożono projekt, by „tytuł prymasa zatrzymać w myśl tradycji wiekowej przy arcybiskupie

⁴ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach. Akta ogólne. Podział diecezji i metropolii. T. II nr 97 (Dokum. oryg. — protokół konferencji episkopatu w Częstochowie z 2—3 VII 1924 r.).

⁵ Öster. Haus — Hof — und Staatsarchiv. P. A. rot Krieg 56 f. 1 Von Ungron do hr. O. Czernina — 14 III 1917).

gnieźnieńskim, znieść natomiast tytuł prymasa arcybiskupów warszawskich"⁶. Biskupi metropolii lwowskiej w 1924 r. wypowiedzieli się za rozwiązaniem unii personalnej Gniezno-Poznań, ale tytuł prymasa radzili związać z Poznaniem. Niektórzy byli nawet zdania, by Gniezno zredukować do stanu zwykłej diecezji i podporządkować go metropolii poznańskiej. Projekt lwowski o rozwiązaniu unii personalnej Gniezna i Poznania poparła cała konferencja episkopatu w Częstochowie, ale konkordat jej nie zrealizował. Dlaczego?

Okazało się, że głównym przeciwnikiem urzędu prymasa Polski z jurysdykcją była nuncjatura warszawska i metropolita warszawski. Już nuncjusz Achilles Ratii podsunął kard. A. Kakowskiemu myśl, by wznowił zaprzestany od 1837 r. tytuł „prymasa Królestwa Polskiego”, a nuncjusz W. Lauri „ostro zwalczał kard. Dalbora i zabiegał w Rzymie o zamknięcie kancelarii prymasowskiej”, którą w 1920 r. otworzył w Warszawie kard. Dalbor. Kard. Kakowski w specjalnym memoriale, złożonym na ręce nuncjusza W. Lauri udowodnił, że prymas Polski nie ma żadnej jurysdykcji kościelnej, a jedynie pierwszeństwo honorowe⁷. Toteż kiedy kard. Dalbor zwrócił się w 1923 r. do Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie przywilejów prymacjalnych, Kongregacja dla Nadzwyczajnych Spraw Kościoła — nie bez wielkiego wpływu nuncjusza W. Lauri i kard. Kakowskiego — wydała w dniu 5 II 1925 r. dekret, mocą którego zniosła jurysdykcję prymacjalną w Polsce, potwierdziła tytuł „prymasa Polski” dla Gniezna, a „prymasa Królestwa Polskiego” dla Warszawy, a nadto zezwoliła obydwu hierarchom nosić nadal szaty purpurowe na wzór kardynałów rzymskich. Tak przeto II Rzeczpospolita zatrzymała dwóch prymasów, ale tylko z tytułami bez jurysdykcji.

W okresie Polski niepodległej do 1795 r., w Kościele polskim były dwie metropolie: w Gnieźnie od 1000 roku, która obejmowała swymi granicami biskupstwa koronne i litewskie oraz we Lwowie od 1375 r., w skład której wchodziły biskupstwa łańskie na Rusi. W okresie niewoli narodowej utworzono również dwie nowe metropolie — w Mohylowie nad Dnieprem (1783) oraz w Warszawie (1818). W odrodzonym Państwie Polskim znalazły się początkowo 3 metropolie — Gniezno-Poznań, Warszawa i Lwów oraz diecezja wileńska i łucka z metropolii mohylowskiej, a nadto o charakterze „wyjętym” — diecezja krakowska.

Sprawa rozbudowy ustroju metropolitalnego w Polsce odrodzonej została poruszona w ankiecie z 1920 r. Spośród 19 biskupów ordynariuszy, w tej sprawie wypowiedziało się 15, przy czym 10 było za utrzymaniem trzech dotychczasowych metropolii, a tylko 5 (Tarnów, Kielce, Mińsk, Kamieniec Podolski i Włocławek) zaproponowało utworzenie jednej, względnie dwóch nowych metropolii w Krakowie i w Wilnie. Zdaje się, że te nieliczne głosy stały się powodem, że w Polsce do 1924 r. konferencje episkopatu wypowiadały się ustawicznie za tym, by w Polsce były tylko 3 metropolie. Stało się to tym bardziej, że ani biskup krakowski

⁶ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach. Akta ogólne. Podział diecezji i metropolii. T. II nr 96.

⁷ A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości (Pamiętniki)*. T. 3 s. 244 nn. (Pamiętniki kard. A. Kakowskiego przechowywane w maszynopisie w Archiwum Archidiecezjalnym w Warszawie).

A. S. Sapieha, ani też wileński — J. Matulewicz nie życzyli sobie tworzenia metropolii w Krakowie lub Wilnie.

Dopiero dzięki inicjatywie biskupów metropolii lwowskiej, z dnia 20 II 1924 r., projekt założenia nowej metropolii w Krakowie został wznowiony, a następnie po dużych trudnościach przedłożony plenarnej sesji episkopatu w Częstochowie w dniach 2 i 3 VII 1924 r. Wśród 26 uczestników tej konferencji, aż 25 wypowiedziało się tym razem za powołaniem do życia metropolii w Krakowie, a tylko 1 głos był przeciwny. Ta sama konferencja zaaprobowała, by w skład metropolii krakowskiej weszły — obok archidiecezji — diecezje: tarnowska, kielecka, częstochowska i śląska, czyli katowicka. Te propozycje zostały też przyjęte w konkordacie i bulli *Vixdum Poloniae unitas* z 28 X 1925 r.

Daleko trudniej rodziła się metropolia w Wilnie. Właściwie nie chciał jej ani biskup Matulewicz, ani też kapituła wileńska. Jeszcze 24 III 1924 r. kapituła wileńska w olbrzymim memoriale wypowiadającym się przeciwko podziałowi diecezji i tworzeniu w Wilnie metropolii, pisała dosłownie: „wypowiadając się przeciwko tworzeniu nowej prowincji kościelnej w Wilnie... kapituła uważa, że diecezje kresowe są za szcuple, aby... z Wilna, Pińska lub Nowogródka i Łucka stworzyć osobną, poważną metropolię. Nadto ze względów kościelno-państwowych bardziej wskazane jest dla nas wejście do życia prowincji już istniejących w Polsce, aniżeli jako odrębny przylepek istnieć na kresach o słabych siłach”⁸. Toteż mimo gorącego poparcia projektu biskupa Z. Łozińskiego z Mińska, inicjatora tego planu, ze strony metropolity mohylowskiego Edwarda Roppa, projekt zupełnie upadł na konferencji częstochowskiej w 1924 r. Na 26 uczestników aż 23 — łącznie z biskupem Matulewiczem z Wilna — wypowiedziało się przeciwko tworzeniu metropolii w Wilnie, a tylko 3 ją poparło. Nie pomogło też ani *volum separatum* metropolity Roppa w tej sprawie. Ale rzecznikiem utworzenia metropolii w Wilnie był rząd polski, dlatego też jego pełnomocnik min. Stanisław Grabski wprowadził projekt utworzenia metropolii w Wilnie do konkordatu (10 II 1925), a powołał ją do życia pap. Pius XI w bulli *Vixdum Poloniae unitas* (28 X 1925) i przydzielił jej jako sufraganie, diecezje łomżyńską i pińską.

Na wstępie wspomniano, że organizacja diecezjalna w Polsce pozostawiała wiele do życzenia. Diecezje bowiem były rozległe, niektóre bardzo ludne, a stolice innych źle usytuowane. Zmiany zatem powinny iść nade wszystko w kierunku podziału diecezji wielkich i tworzenia diecezji nowych. Sytuacja ta niewiele się poprawiła, kiedy w 1918 r. pap. Benedykt XV przywrócił do życia diecezje w Janowie Podlaskim, Mińsku i Kamieńcu Podolskim, a w 1920 r. utworzył nową diecezję w Łodzi. Toteż propozycje biskupów — w znanej ankiecie z 1920 r. — poszły w tym kierunku, by liczbę diecezji wydatnie zwiększyć. Postulowano tedy utworzenie nowych diecezji w Grodnie, Kaliszu, Częstochowie, Cieszynie, Stanisławowie, Bytomiu lub Opolu i w Tarnopolu. Niektórzy wymienili nadto Chełm Lubelski, Rzeszów, Brześć Litewski. Ale najbardziej śmiały plan podał biskup włocławski i kaliski St. K. Zdzitowiecki, postu-

⁸ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach. Akta ogólne. Podział diecezji i metropolii. T. II nr 82.

lując utworzenie 14 nowych diecezji: w Bydgoszczy, Kaliszu, Łomży, Siedlcach, Radomiu, Łowiczu, Częstochowie, Oświęcimiu, Opolu, Bytomiu, Stanisławowie, Chełmie Lubelskim, Grodnie i „jeszcze jedną na Białorusi”⁹.

Propozycje te były szerokie, jako że granice państwa były nieustalone tak na wschodzie, jak też i na zachodzie. Gdy państwo miało już stałe granice, dyskusja biskupów pozostawiła sprawę otwartą dla 6 nowych diecezji: Katowice, Częstochowa, Pińsk, Stanisławów, Tarnopol i Kalisz. Trzy pierwsze zostały przyjęte na konferencji częstochowskiej (2 i 3 VII 1924) jednomyślnie. Co więcej, za utworzeniem diecezji w Stanisławowie, którą popierał wielce metropolita Józef Bilczewski, wypowiedziało się aż 25 biskupów (na 26), a tylko 1 przeciwko. Za diecezją kaliską tylko 5 biskupów (21 przeciwko), zaś przeciwko Tarnopolowi, który namiętnie zwalczała kapituła i metropolita lwowski, wypowiedzieli się wszyscy. Tak więc zdawało się, że powstaną przynajmniej 4 nowe diecezje: Katowice, Częstochowa, Pińsk i Stanisławów¹⁰. Tymczasem ten ostatni nie wszedł do konkordatu, ani też do bulli *Vixdum Poloniae unitas* z 28 X 1925 r. Rodzi się pytanie, co na tym zaważyło? Ogólnie można odpowiedzieć — sprawy narodowościowe.

Dla całości trzeba dodać, że jeszcze w 1923 r. przeniesiono stolicę diecezji podlaskiej z Janowa do Siedlec, zaś bulla papieska uczyniła to samo w stosunku do diecezji sejneńskiej. Ale tu wraz z przeniesieniem stolicy biskupiej z Sejnu do Łomży, zmieniono również nazwę diecezji na łomżyńska. Tak więc organizacja Kościoła w Polsce od 1925 r. miała 5 metropolii i 21 archidiecezji i diecezji, obrz. łac. oraz 2 metropolie obrz. wschodnich, z czego 2 metropolie pochodziły z okresu przedrozbiorowego, 1 z okresu niewoli narodowej i 2 utworzone w 1925 r., a nadto 10 archidiecezji i diecezji z okresu przedrozbiorowego, 7 z okresu niewoli narodowej oraz 4 utworzone po 1918 r.

Największą terytorialnie była archidiecezja wileńska, licząca 53 860 km², najmniejszą zaś diecezja katowicka — 4 216 km². Najbardziej ludną była archidiecezja warszawska (1 883 000 wiernych), najmniej zaś diecezja łucka (334 000 wiernych). Przeciętnie największe terytorialnie parafie miała diecezja pińska (368 km² na 1 parafię), zaś najmniejsze diecezje katowicka (22 km² na 1 parafię). Co do liczby wiernych — najludniejsze parafie miała diecezja łódzka — 7481 i diecezja katowicka — 6 549, zaś najmniejsze diecezje pińska (2 290 katolików i na 1 parafię) i diecezja łucka (2 684 katolików na 1 parafię). Tymczasem przeciętnie na 1 diecezję w 1935 r. wypadało: 930 898 katolików obrz. łac., 239 parafii, 547 kapłanów diecezjalnych, na 1 parafię — 3 896 wiernych, zaś na 1 kapłana — 2 142 katolików. Cyfry te wskazują, że przed Kościołem katolickim w II Rzeczypospolitej stał nadal otwarty problem nowego podziału diecezjalnego i rozbudowy organizacji parafialnej.

⁹ Tamże, T. I nr 18.

¹⁰ Zob. przyp. 4.

PROJEKTE DER REORGANISATION DER KIRCHE POLENS IN DEN JAHREN 1918—1925

Zusammenfassung

Das Thema wird auf der Basis der im Diozesanarchiv in Siedlce sich befindenden Archivalien des Bischofs Przeździecki bearbeitet. Die Lage der Kirche in Polen, das nach dem. I. Weltkrieg seine Selbständigkeit erlangt hatte, forderte eine durchaus neue Organisation. Schon 1919 hat die polnische Bischofskonferenz den Bischof von Siedlce, Przeździecki, beauftragt ein Projekt der Reorganisation der Kirche vorzubereiten. Es wurden Grundsätze der Reorganisation festgelegt. Die Bischöfe beantworteten eine Rundfrage und das dadurch erworbene Material wurde auf den Bischofskonferenzen in den Jahren 1921, 1922 und 1924 behandelt. Einen sehr delikaten Charakter hatte dabei die Primatialgewalt der Erzbischöfe von Gniezno und Warszawa. Die neue Metropolitan und Diozesanorganisation wurde mit der Bulle *Vixdum Poloniae unitas* vom 28. 10. 1925 festgelegt, die aber noch weitere Diozestenteilung und Ausbau der Pfarrorganisation forderte.